

# **Anarchistyczna dekonstrukcja religii politycznej**

Maciej Drabiński

5 sierpnia 2013

# Spis treści

Anatomia religii politycznej . . . . .	3
Naród, państwo narodowe i suwerenność narodowa . . . . .	5
Teologia polityczna nacjonalizmu . . . . .	8
Teorie rasowe . . . . .	10
Nazizm i faszyzm – nowe barbarzyństwo . . . . .	12
Podsumowanie . . . . .	14

Odpowiedź na pytanie jak Rudolf Rocker interpretował faszyzm oraz nazizm jest wyjątkowo prosta i jednoznaczna – wedle niemieckiego filozofa były one nowym barbarzyństwem oraz wyrazem najgorszej politycznej reakcji wymierzonej w wolność, godność, sprawiedliwość ludzką, a nawet w samą istotę człowieczeństwa. W przeciwieństwie jednak do wielu innych anarchistycznych, czy ogółem radykalnie lewicowych, myślicieli, Rocker nie ograniczał rozwoju totalitaryzmów we Włoszech oraz Niemczech wyłącznie do roli „prewencyjnych kontrrewolucji” czy też przysłowiowej „ostatniej deski ratunku dla kapitalizmu”, jak często interpretowano na lewicy owe totalitaryzmy. Naturalnie, jak przyznawał myśliciel, rewolucyjne wrzenie, kryzys polityczny oraz kryzys gospodarki kapitalistycznej posiadały duże znaczenie dla rozwoju tendencji faszystowskich i nazistowskich, lecz jako jeden z pierwszych myślicieli uznał, iż ograniczenie genezy czy też roli tych totalitaryzmów do „prewencyjnej kontrrewolucji” sphyca ich istotę, banalizuje i pomija długotrwały proces rozwoju nowej formy religii politycznej, opartej na kulcie, a wręcz fetyszyzacji, idei narodu, nacjonalizmu i państwa, a w przypadku Niemiec także teorii rasowych (rasizmu).

Wobec tego owa religia polityczna – stanowiąca filozoficzny klucz w myśli Rockera, który pozwolił mu dokonać dekonstrukcji wspomnianych totalitaryzmów oraz mitu państwa narodowego – wyłożyła fundamenty pod rozwój faszyzmu i nazizmu, które zarazem były ekspresją jej najbardziej agresywnych form. Ujmując wprost, tryumfująca począwszy od Wielkiej Rewolucji Francuskiej religia polityczna stworzyła odpowiednie intelektualno-kulturowe podstawy dla narodzin faszyzmu i nazizmu poprzez wyniesienie do rangi nowych Bóstw: idei państwa narodowego oraz koncepcji narodu, których to pojawienie się stanowiło warunek wstępny dla narodzin i ewolucji teologii nacjonalistycznej, a także opartych na pseudonauce, teorii rasowych. Równocześnie jednak nacjonalizm, faszyzm oraz nazizm nie tylko bazują na analizowanej religii politycznej, lecz w istocie stanowią jej najbardziej skrajną oraz agresywną formę ekspresji.

## **Anatomia religii politycznej**

Chociaż znamiona nowoczesnej religii politycznej odnaleźć już można w epoce renesansu, to dopiero Rewolucja Francuska pozwoliła na jej prawdziwy oraz niepodważalny tryumf przenosząc mieszkańców Europy do epoki nowoczesności. Miała ona wyprowadzić nowoczesne państwo i jego legitymizację (a co za tym idzie doprowadzić do racjonalizacji władzy) z mroków średniowiecznej transcendencji, pchając państwo ku immanencji. Ujmując najprościej jak to tylko możliwe – narażając się jednak przy tym na zbyt duże uogólnienie – władza miała przejść ze sfery sacrum do sfery profanum. Jednakże, jak rysował Rudolf Rocker, dramat tego przejścia polegał na tym, iż usuwane jedne elementy transcendencji zastępowane były innymi. Niemieckiemu filozofowi szło bowiem o to, iż odwołująca się do Boga legitymizacja władzy zastąpiona została równie abstrakcyjnymi oraz metafizycznymi ideami, koncepcjami czy też konstruktami ideologicznymi, będącymi w takim samym stopniu transcendentalne co idea „pomazańca bożego” czy boskiego namiestnika. Wskazywał nam bowiem, iż niczym nie różniła się jakościowo idea „woli bożej” od „woli narodu”.

Dla Rockera było oczywiste, iż w żadnej mierze przejście do nowoczesnego państwa nie zerwało z religijnym sposobem myślenia – zmieniono jedynie przedmiot kultu, zachowując sens wierzenia religijnego. Tym samym władza nie utraciła swego religijnego, a więc i relacyjnego oraz alienującego charakteru, a wręcz przeciwnie, religijne impulsy bowiem oraz emocje przeniesione zostały z koncepcji Boga rozumianego jako pewna nadprzyrodzona istota, będącego swoistym absolutem, na nowego Boga, jakim stało się „państwo narodo- we” i tworzącego jego treść części składowe: naród, jego suwerenność i wola, które stały się nowym absolutem oraz ideą Boga.

Stało się tak albowiem państwo, także to nowoczesne – a raczej jego legitymizacja – uzależnione jest od wiary. Tym samym nie zrywano z wiarą jako taką, lecz ją racjonalizowa- no: Boga ze sfery profanum zastąpiono nowymi absolutami, którym człowiek tak samo się podporządkował i którym musiał oddawać taką samą cześć, otaczając je analogiczną świętością, symboliką i mistyką jak starego Boga, przeciwko któremu również nie można było podnieść ręki. Owymi konstruktami ideologicznymi były rzecz jasna idee „narodu”, „suwerenności narodowej” czy też „państwa narodowego”. To one stanowiły podstawę dla nowoczesnej religii politycznej, w ewolucji której doszło do wykształcenia się jej kolejnych elementów – nacjonalizmu oraz rasizmu.

Sugeruje to, iż religia polityczna kształtowała się stopniowo, co odpowiadać miało procesom racjonalizacji władzy politycznej i ekonomicznej. Zatem wpierw doszło do wykształce- nia się jej fundamentów-jądra, czyli idei „państwa narodowego”, która z kolei uzależniona oraz oparta była na koncepcjach „narodu” oraz jego „suwerenności”, których wykształ- cenie oraz tryumf, przekładający się na ich powszechne podzielenie, uznać możemy za zwieńczenie pierwszego etapu kształtowania się religii politycznej. Drugim etapem oraz zarazem elementem religii politycznej, były narodziny nacjonalizmu, który bezpośrednio wyrastał z powyżej wskazanych koncepcji, stając się znacznie groźniejszym kultem, był bowiem bardziej fundamentalistyczny, przesuwał kult narodu do istnego absurdu, ota- czając go jeszcze większym sacrum i jeszcze ortodoksyjnie doń podchodząc. Trzeci etap/ element stanowił rasizm i wynikający z niego nedorzeczny i pseudonaukowy kult rasy, czystości rasowej oraz oczywiście rasowa legitymizacja władzy. Zaznaczyć jednak należy, iż o ile pierwszy filar zatryumfował niemal wszędzie w XIX i XX wieku, tak dwa ostatnie filary gdzieś zostały przez państwa inkorporowane do oficjalnej religii politycznej, a gdzieś nie, pozostając jedynie mniej lub bardziej znaczącym prądem polityczno- religijnym.

Warto przy tym podkreślić, iż wedle Rockera tryumf religii politycznej zależny był nie tylko od działań państwa, elit politycznych oraz ekonomicznych, ale także od ewolucji ka- pitalizmu, którego rozwój, a raczej konsekwencje z tym związane (takie jak mechanizacja, rozbijanie wspólnoty, deptanie jednostki, wyzysk czy szeroko rozumiana dehumanizacja ludzkości) sprzyjały tryumfowi religii politycznej, zwłaszcza w jej bardziej radykalnym odcieniu (czyli z uwzględnieniem teologii nacjonalistycznej, a nawet i rasistowskiej). Ro- la elit ekonomicznych we wdrażaniu nowej religii politycznej również jest warta odnoto- wania, przynajmniej wedle Rockera, wykorzystywana była ona bowiem do ich własnych

partykularnych celów – pod maską patriotyzmu i interesu narodowego, skrywali czy też legitymizowali własne partykularne interesy.

Powstał zatem transcendentny aparat polityczny, którego istotę stanowiło przesunięcie Boga w doczesność – odbóstwiono to co boskie, ubóstwiono to co nieboskie. Niczym Feuerbach, który pragnął uczynić człowieka nowym Bogiem, Wielka Rewolucja uczyniła nowym bogiem idee państwa narodowego oraz narodu. Mówiąc jeszcze inaczej, owe koncepcje podniesiono do rzędu jedynej i najwyższej realności, uniemożliwiając jej rzeczywiste poznanie. Dostrzec tu można pewną analogię względem nietscheańskiej „śmierci Boga” – człowiek zdający sobie sprawę z tego, iż jest zabójcą Boga, sam pragnie zająć jego miejsce oraz nieść ciężar związany z boskością. Nie zachodzi tu jednak jakaś wyraźna zmiana jakościowa. Nihilizm triumfuje nadal. Istnienie Boga oznaczało bowiem deprecjację oraz negację życia w imię wartości wyższych, po jego zaś „śmierci” życie jest deprecjonowane oraz negowane w imię „wartości ludzkich” – moralność zastąpiła religię, historia zaś wartości boskie. Wszakże, jak już zostało rzucone, w praktyce niczego to nie zmienia. Nadal tryumfują siły reaktywne. Nadal tryumfuje niewolnictwo, „to samo niewolnictwo które tryumfowało w cieniu wartości boskich, tryumfuje teraz w wartościach ludzkich. To ten sam tragarz, ten sam Osioł, który obarczony był ciężarem boskich relikwii, odpowiedzialnością za nie przed Bogiem, teraz sam się obciąża, w samoodowiedzialności” (Deleuze 2012, 21). Jedyna zmiana jaka zachodzi to to, że nie tylko po „śmierci boga” owe „ludzkie wartości” niosą za sobą niewolnictwo, ale w istocie, ci co je niosą, są niewolnikami.

Nie powinno to też nikogo prowadzić do wniosku, iż proces zastępowania religijnej legitymizacji władzy nową religią polityczną przebiegał bez oporów, okresów regresu oraz w każdym państwie równomiernie. Wiele państw było zbyt słabo osadzonych na fundamentach nowego kultu, stąd też – jak np. w faszystowskich Włoszech – władza w procesie swej racjonalizacji dokonywała syntezy tych form wiary: nowej religii politycznej i tradycji religijnej. W przypadku Włoch Mussolini wykreował nacjonalizm na nową religię, której fundamentami stała się separacja Włochów od innych narodów oraz rozpoznawanie najwyższego ideału w państwie faszystowskim i jego proroku – Il Duce. Równocześnie włoski dyktator dostrzegał, iż dla trwałości władzy niezbędne jest osadzenie się na jeszcze szerszej i starszej tradycji – na religii chrześcijańskiej, czy precyzując – na katolicyzmie, zaprzeczając tym samym wiekowej tradycji włoskich nacjonalistów, którzy w większości byli szczerymi antyklerykałami utożsamiającymi Watykan z największym wrogiem Zjednoczonych Włoch. W konsekwencji Mussolini zaczął szukać porozumienia z Kościołem, który mógł legitymizować jego imperialistyczne zamiary (Rocker 1937, 58–60).

## **Naród, państwo narodowe i suwerenność narodowa**

Jak zostało rzucone, idee narodu, suwerenności narodu oraz państwa narodowego stanowią rdzeń nowej religii politycznej, nadając jej treść oraz sens. Otoczone zostały one mityczną aureolą nowej wiary, stając się niepodważalnym absolutem, dogmatem, świętością – nowymi Bogami, których potencjału nie potrafiono jeszcze w pełni wykorzystać w mo-

mencie ich narodzin. Niemniej ta nowa wiara napełniła ludzi nadzieją, sprawiając, że byli bardziej skłonni do poświęceń (Rocker 1937, 176). Za punkt wyjścia dla rockerowskiego ujęcia tej problematyki uznać należy zakwestionowanie dominujących narracji każących postrzegać państwo narodowe za następstwo narodzin narodu. W mniemaniu filozofa to nowoczesne państwo, odgórnie ustanowiło nowy podmiot polityczny jakim był naród. Jeżeli byśmy zgodzili się ze stanowiskiem Niemca, należałoby uznać, iż naród nie jest przyczyną i źródłem państwa narodowego, lecz jego produktem końcowym (Rocker 1937, 200).

Oznacza to tyle, że nowoczesne narody proklamowane są odgórnie, w oparciu o abstrakcyjne, aprioryczne i arbitralne kryteria przyjęte przez państwo. Skutkowało to tym, iż proces kształtowania narodów przypominać miał wedle niemieckiego myśliciela proces koalescencji, czyli łączenia dwóch lub więcej części ze sobą, tworzących następnie pojedynczą część. Mówiąc precyzyjniej, narody powstawały poprzez łączenie przez państwo wielu różnorodnych grup. Zgadzać się z Rockerem uznać należy, iż naród we współczesnym rozumieniu jest niczym innym aniżeli polityczną koncepcją wynikającą z przynależności do określonego państwa.

Zatem nowoczesny naród jest wedle Rockera tylko imitacją prawdziwej wspólnoty, dzielącą ludzkość wedle arbitralnych i odgórnie wskazywanych cech. Gdyby było inaczej to każdy w obrębie grupy określanej mianem narodu wyznawałby ten sam system moralny; wszyscy posiadali by wspólne interesy np. ekonomiczne, co z kolei możliwe byłoby wyłącznie gdyby nie doszło do wykształcenia się podziału klasowego; nie istniałyby dialekty oraz różne języki w obrębie danego państwa i grupy określanej mianem narodu; podobnie jak i różne obrzędy oraz tradycje. Innymi słowy – wszyscy członkowie gromady utożsamianej z narodem tworzyli by homogeniczną wspólnotę. Tak jednak nie jest. Owa „jedność narodowa”, na której opiera się pojęcie narodu, jest mitem, opartym w dużej mierze na mechanistycznym podejściu.

Powstanie i tryumf tych idei był wszakże zasadniczym krokiem w procesie racjonalizacji władzy acz nieco paradoksalnym, przyznawał Rocker, bowiem jednocześnie emancypował społeczeństwo spod tyranii monarchy, wpędzając je w głębszą niewolę państwa narodowego. Większa skuteczność i siła tego projektu wynikała w dużej mierze z faktu, iż idea władzy oparta została na abstrakcyjnej idei „suwerenności ludu”, nie zaś na osobie władcy, dzięki czemu łatwiej było o skuteczne podporządkowanie wszystkich wysiłków ludzkich do określonych norm i wymagań państwa. Efektem rewolucji było więc uwięzienie społeczeństwa w jeszcze większym absolutyzmie, którego elementem składowym było przekonanie mas, iż obaliły one absolutyzm. Dla Rockera oczywistym wydało się, iż tak jak niegdyś niewolników przywiązywano łańcuchami w znaczeniu dosłownym, tak nowych „obywateli-niewolników” zniewolono abstrakcyjnymi koncepcjami i ideami – „narodu”, „państwa narodowego” i „suwerenności narodu” (Rocker 1937, 200).

Zatem wbrew twierdzeniom zarówno liberałów, jak i sił reakcyjnych, okres po Rewolucji Francuskiej to nie tryumf wolności, równości i sprawiedliwości (nawet w najbardziej ograniczonym stopniu), lecz to zwycięstwo despotii, przekonywał Niemiec. Nowe koncepcje, nowe dyskursy, nowe religie i kultury wzmocniły władzę polityczną i podporządkowały wolność oraz wolę człowieka nowym religijnym dogmatom. Stary absolutyzm oparty

na boskiej legitymizacji zastąpiony został nowym, opartym na kulcie państwa, narodu i idei suwerenności narodu, i tak jak niegdyś wszelka forma oporu bądź sprzeciwu wobec uświęconej postaci monarchy postrzegana była za najbardziej świętokradczy oraz potworny grzech, tak współcześnie sprzeciw wobec świętego majestatu narodu stał się największą zbrodnią (Rocker 1937, 177–79).

Dokonało się zatem pewne podwójne przesunięcie. Z jednej strony, władza została zracjonalizowana – idee narodowe i suwerenności narodu całkowicie zawładnęły umysłami mas, zastępując każdą formę indywidualizmu i osobowości, koncepcją narodu oraz obywatela, które przypisywały każdemu miejsce w szeregu, określając jednocześnie pożądane postawy, wartości oraz sposób myślenia (Rocker 1937, 177).

Z drugiej zaś strony, władza stała się bardziej relacyjna, co w tym wypadku objawiało się większą niż kiedykolwiek zależnością od internalizacji oficjalnych dyskursów i idei przez masy. Koncepcja narodu istnieje bowiem jedynie w formie intersubiektywnej świadomości pomiędzy ludźmi. Nie posiada charakteru materialnego – wyłącznie ideacyjny. Oznacza to tyle, iż naród jest wyłącznie koncepcją, doświadczaną jako zbiorowe wyobrażenie. Jeżeli zmianie ulegną dyskursy je tworzące, np. w wyniku świadomych działań państwa bądź klas posiadających, zmieni się również treść tej koncepcji (lub też sama koncepcja). Naturalnie, owy konstrukt ideowy dla każdego „narodu” posiada wyraźne granice i najczęściej są to granice zgodne z granicami państwa określającego się jako reprezentant danego „narodu”. Zarazem owy konstrukt, a raczej dyskursy go tworzące, określa nie tylko treść danej tożsamości, lecz również sposób w jaki dana grupa ma się postrzegać względem innych grup i jak ma o nich myśleć. Istnienie narodu oraz państwa narodowego, a także ich ujarzmiającej mocy zależne są zatem od stanu świadomości mas oraz ich wiary, a także posłuszeństwa, w te koncepcje. Można więc domniemywać, iż dopóki ludzkość będzie wierzyć w te idee, uznając je za byty absolutne oraz za podstawę życia społecznego, dopóty będzie zniewolona (Rocker 1937, 270). Wymagało to, by społeczeństwa w poczuciu bycia obywatelami, zaczęły utożsamiać swoje indywidualne i zbiorowe interesy, z interesami narodu, te zaś miały być postrzegane jako zgodne z interesami i celami państwa narodowego, tworu naturalnego i absolutnego. W taki sposób jednostka miała stać się przedmiotem i podmiotem władzy, jej odbiorcą i nośnikiem, wzmacniając trwanie jeszcze bardziej perfidnej tyranii aniżeli wcześniejsze ustroje. Następstwem tego stanu było wzmocnienie państwa w roli suwerena, tj. państwo, jego władza, administracja oraz elity ekonomiczne zaczęły wytwarzać społeczeństwo w kształcie im odpowiadającym. Powstała zatem ogólna ekonomia dyscypliny i nadzoru modelująca jednostki na pożądanym i lojalnym obywateli, następstwem czego było całkowite zinternalizowanie nowej religii politycznej oraz całkowite oddanie się pod kuratelę państwa. Mówiąc inaczej i nieco prościej:

prawodawstwo, wojsko, publiczna edukacja, prasa, kluby, zgromadzenia – wszystkie one muszą służyć doskonaleniu duchowemu obywateli, aby ich umysły lepiej dostosować do tej nowej teologii politycznej (Rocker 1937, 162)

Zmierzając do krótkiego podsumowania tej części, wskazać należy, iż wedle Rudolfa Rockera naród jest sztuczną i polityczną koncepcją narzucaną przez państwo. Jego następ-

stwem była nie tylko racjonalizacja władzy, ale również dzięki temu państwo mogło wdrożyć niespotykane nigdy wcześniej mechanizmy nadzoru i dyscypliny modelujące obywateli do pożądaných wzorców, wyznających ślepo nową religię polityczną, tj. przepelnionych wiarą i traktujących za największą świętość naród i reprezentujące go państwo narodowe, całkowicie poddając się jego władzy oraz ograniczając swe horyzonty myślowe do jego granic. Jest to o tyle istotne, albowiem poprzez dyskursywną konstrukcję Siebie oraz stawienie jej w opozycji wobec Innego, możliwe stało się podtrzymywanie własnej tożsamości narodowej. Rocker zakwestionował pogląd jakoby państwo narodowe było następstwem rozwoju świadomości narodowej. Było odwrotnie. To państwo stworzyło naród i przynależność do określonego narodu jest tożsamość z przynależnością do określonego państwa. Nasza narodowość określana jest zatem poprzez arbitralne decyzje państw oraz walkę pomiędzy nimi, czego wedle Rockera dowodzi proces powstania państw narodowych i ich nieustanna zmiana granic, a przez to ciągłe zmiany statusu mieszkańców tych terytoriów (Rocker 1937, 269–73). Za przykład niemieckiemu anarchiście posłużyły Rozbiory Polski, które w jego mniemaniu były jednym z najlepszych przykładów egzemplifikujących tezę, iż o przynależności narodowej decyduje nic innego jak arbitralna wola państw, które pragną spajać różne grupy w jedną masę (Rocker 1937, 270).

## **Teologia polityczna nacjonalizmu**

Kult nacjonalistyczny, jak przyznawał Rocker, stanowił następny krok ewolucji religii politycznej oraz formę racjonalizacji władzy politycznej. Tym co go jednak odróżniało od zwykłej „narodowej” religii politycznej, była znacznie większa aktywność oraz energetyczność. Był znacznie bardziej agresywny oraz despotyczny. Sakralizację narodu doprowadził do skrajnej absolutyzacji. Znacznie głębiej ingerował w życie jednostkowe i społeczne, pragnąc scalić i określić dane społeczności włączane na poczet danego narodu, równocześnie wykluczając z niego grupy z jakichś przyczyn niepożądane. Równocześnie, nacjonałiści przeświadczeni o istnieniu swoistego ducha oraz cech narodowych, dokonywali ich wartościowania, często podsycając antagonizmy, szowinizmy oraz wywołując liczne konflikty etniczne i wojny. Mówiąc prościej, podstawową różnicę jakościową pomiędzy ideą narodu i państwa narodowego a teologią nacjonalistyczną była kwestia energetyczna oraz – co stanowiło najbardziej niebezpieczny element tej teologii – wartościowanie i hierarchizowanie przez nacjonalizm narodów.

Wedle niemieckiego myśliciela, nacjonalizm stanowi formę „fałszywej religii” nie tylko dlatego, że oparty został na – jak już zostało wspomniane – błędnej koncepcji narodu, ale również, gdyż – a może nawet przede wszystkim – nieodłączną częścią myśli nacjonalistycznej pozostaje przekonanie o odrębności, wyjątkowości oraz posiadaniu przez każdy naród określonej specyfiki, składającej się z charakteru oraz ducha narodowego, co umożliwia różnicowanie i wartościowanie narodów, przy jednoczesnym podkreślaniu jedności, czy wręcz spójności wewnętrznej poszczególnych narodów (naturalnie, najmocniej podkreślając to w odniesieniu do swojego). Mówiąc prościej – narody mają się względem siebie



różnić, charakteryzować się odmiennymi cechami, właściwościami, predyspozycjami, pozostając przy tym wewnątrznie spójne. W rzeczywistości jednak, jak wskazywał Niemiec, żadna wspólnota bądź większa grupa, którą określa się mianem narodu nie rozwijała się w izolacji. Wszystkie te gromady ludzkie oraz ich członkowie podlegali tym samym prawom natury, pomimo możliwości wystąpienia w warunkach ich istnienia istotnych różnic, np. wynikających z klimatu. To, jak i również – a nawet przede wszystkim – fakt, że jesteśmy częścią jednego gatunku sprawia, iż rozwój oraz poziom intelektualny jakim charakteryzują się wszystkie grupy ludzkie stoi na zbliżonym względem siebie poziomie. Jest to swoisty imperatyw, wszechwładne oraz obiektywne prawo, czego dowodzić ma fakt, iż nawet w oddalonych od siebie o tysiące kilometrów grupach oraz państwach powstawały i rozwijały się zbliżone względem siebie formy życia społecznego oraz politycznego (Rocker 1937, 436).

Zatem ustroje polityczne państw mogą być oceniane wyłącznie jako wyraz ducha konkretnej epoki, nie zaś jako manifestacja narodowej czy państwowej specyfiki. Rocker wychodząc wyraźnie z europocentrycznej perspektywy ilustrował nam tę tezę ewolucją ustrojów politycznych w Europie, poczynawszy od monarchii absolutnej, poprzez konstytucyjne państwo prawa skończywszy na współczesnym jemu kryzysie systemu parlamentarnego, co było wspólne dla całego kontynentu. Między innymi z tej właśnie przyczyny, wbrew temu co twierdził Mussolini, faszyzm we Włoszech nie stanowił ekspresji włoskiej specyfiki narodowej, acz był jedynie wyrazem uniwersalnego kryzysu parlamentaryzmu na całym kontynencie (Rocker 1937, 448).

Ukazuje to jedynie fałszywość fetyszu nacjonalistycznego, sprowadzającego się do wartościowania narodów i nadawania im swoistego „charakteru narodowego”, co w praktyce oznacza przyznawanie określonych cech grupom zamieszkałym w granicach poszczególnych państw, tak jakby to obywatelstwo danego państwa określało specyficzne cechy charakteru, predyspozycje psychiczne, kulturowe czy intelektualne. Najczęściej stanowi to wyraz myślenia życzeniowego władców, polityków czy pseudonaukowców na miarę „psychologów porównawczych narodów”. Poszczególne cechy są przypisywane narodom zupełnie arbitralnie, zgodnie z własnymi sympatiami lub antypatiami, doskonale wpasowując się w nacjonalistyczną logikę gloryfikowania własnego narodu, przy jednoczesnym deprecjonowaniu innych. Jednocześnie logika ta każe nam postrzegać każdą jednostkę jako niewielką część zbiorowego umysłu (Rocker 1937, 437–41).

Teologia nacjonalistyczna przekłada się także na nieustanną podejrzliwość i konfliktość w polityce zagranicznej. Wynikać ma to z faktu, iż każde państwo kieruje się wyłącznie własnymi egoistycznymi interesami. Porozumienia – jeżeli są zawierane – mają wyłącznie partykularny oraz doraźny charakter. Taka polityka zagraniczna i narodowa nie jest w stanie doprowadzić do osłabnięcia antagonizmów narodowych, zwłaszcza iż nieufność oraz obawa przed innymi narodami powoduje (czy też legitymizuje) nieustanny wzrost wydatków na zbrojenia, który z kolei wyłącznie zaostrza wzajemną nieufność oraz poczucie zagrożenia. Ta absurdalna logika sprawiła, że coraz więcej państw przypomina obozy wojskowe, zachowując nieustanną gotowość do uczestnictwa w spisku przeciwko innym państwom w dowolnym momencie (Rocker 1937, 253–54).

## Teorie rasowe

Wszystkie dotychczas przedstawione elementy nowej religii politycznej wyłożyły fundamenty i stworzyły odpowiednią atmosferę intelektualną oraz kulturową dla rozwoju i tryumfu faszyzmu, który stanowił ekspresję najbardziej skrajnej, radykalnej czy też fundamentalistycznej formy wiary nacjonalistycznej oraz sakralizacji państwa. Niemiecki nazizm poszedł jednak o krok dalej. Nie tylko stanowił ekspresję fundamentalistycznego nacjonalizmu oraz skupieniu na państwie, lecz był także formą ekspresji najbardziej prymitywnych, barbarzyńskich i pseudonaukowych teorii rasowych, które stanowią trzeci filar/element nowoczesnej religii politycznej.

Rudolf Rocker genezy teorii rasowych doszukiwał się w odwiecznym pragnieniu naznaczenia swych rządów pewnym znakiem niezmienności oraz przeznaczenia przez każdą klasę, która zdobyła władzę lub określoną pozycję ekonomiczną. Przedstawiciele tych grup uważać się mają za wybrańców i dostrzegać w sobie fizyczne dowody na bycie uprzywilejowanymi. Tak właśnie narodzić się miał mit „błękitnej krwi” wśród hiszpańskiej szlachty, który pomimo oczywiście niedorzecznego charakteru nadal, tj. w czasach Rockerowi współczesnych, wykorzystywany był jako ideologiczny i pseudointelektualny konstrukt służący legitymizowaniu swej hegemonicznej pozycji przez hiszpańskich panów (Rocker 1937, 337). Toteż teorie rasowe, które pojawiać się zaczęły na przełomie XIX i XX wieku, w istocie rozwijały stare konstrukty ideologiczne klas uprzywilejowanych, wychodząc jednak poza stricte klasową perspektywę.

Oczywistym Rockerowi wydawało się, że nie posiadają one żadnego naukowego oraz społecznego uzasadnienia. Są bowiem oparte na urojeniach wartościujących grupy ludzkie – tj. ich kondycję i potencjał intelektualny, kulturowy oraz moralny – na podstawie wymaginowanych właściwości fizycznych ras. Większość teoretyków rasowych przekonywała bowiem, iż istnieją nie tylko określone „cechy rasowe” stworzone przez samą naturę, ale pozostają one ogółem nienaruszone przez zewnętrzne środowisko oraz dobór naturalny, przez co bez jakichkolwiek zmian są one przekazywane potomstwu, oczywiście pod warunkiem, że oboje rodziców przynależy do tej samej rasy. Dlatego wedle zwolenników tych teorii niemożliwa jest ucieczka od rasowego przeznaczenia jakim jest wspólnota krwi (Rocker 1937, 298–301). Tymczasem teoria ewolucji, wsparta odkryciem G. Mendele dot. krzyżowania, ukazuje pseudonaukowość teorii rasowych. Dzięki nim wiemy, iż to nie tylko krzyżowanie prowadzi do zmian „cech rasowych”, takich jak np.: kolor skóry, włosów czy kształt czaszki, lecz także długotrwały proces ewolucji pod wpływem czynników zewnętrznych (Rocker 1937, 301–3). Mówiąc inaczej – teorie rasowe zupełnie ignorowały fakt, iż człowiek, podobnie jak każdy inny gatunek, podlega nieustannie prawu ewolucji.

Co więcej – założenie, iż w Europie istnieją jednostki czysto rasowe jawiło się Rockerowi jako zwyczajna mrzonka. Wszyscy Europejczycy od dawien dawna są bowiem wymieszani rasowo, co jest zupełnie naturalne oraz zdrowe. Dowodzi to przede wszystkim tego, iż siła natury jest znacznie silniejsza od abstrakcyjnych koncepcji rasowych oraz idei czystości krwi, co tylko umocniło przekonanie niemieckiego filozofa o tym, iż zwyczajną ułudą jest

przekonanie o rasowym determinowaniu predyspozycji moralnych czy intelektualnych (Rocker 1937, 324).

Przede wszystkim jednak teorie rasowe są przejawem zwyczajnego barbarzyństwa. Każą bowiem wnioskować o intelektualnych, duchowych oraz moralnych wartościach, a także o potencjale danych grup i jednostek na podstawie cech fizycznych wynikających z absurdalnych teorii. W ten sposób odbierają godność oraz człowieczeństwo znacznej części ludzkości. Dlatego też popularność teorii rasowych w Niemczech stanowiło wedle Rockera objaw degeneracji intelektualnej społeczeństwa, które utracić miało wewnętrzną siłę moralną, zastępując wartości etyczne koncepcjami etnologicznymi (Rocker 1937, 317). Jawnie polityczny charakter rasizmu doskonale obrazuje również fetysz jego zwolenników, w tym również nazistów, o konieczności przeciwdziałania i powstrzymania mieszania się ras, bowiem to prowadzić miało do degeneracji „szlachetnej rasy”. W istocie proponowane rozwiązania tej tzw. „kwestii” zmierzały do poddania ludzkiej seksualności całkowitej kontroli państwa. Przykładowo naziści jeszcze przed przejęciem władzy prowadzili ofensywę legislacyjną przeciwko zakazowi poligamii oraz prawnemu dopuszczeniu mieszania się ras, czego efektem było wprowadzenie do kodeksu karnego zakazu, pod groźbą więzienia, inicjowania działań zachęcających do mieszania krwi niemieckiej z krwią innych ras/narodów (w tym zwłaszcza z żydowską) oraz zmierzających do ograniczenia płodności narodu niemieckiego (artykuł 218, 12 marca 1930 roku) (Rocker 1937, 323–24). Triumf nazizmu doprowadził do poddania totalnej kontroli ludzkiej seksualności i podporządkowaniu jej zasadom rasowym.

Podkreślić przy tym należy, iż były to według Rockera działania całkowicie pozbawione szans powodzenia. Owszem, jak przyznawał, można hodować trzodę, ale hodowla ludzi wedle określonych cech rasowych była zwyczajnie niemożliwa, chociażby z tej przyczyny, iż w Europie – co było już wzmiankowane wcześniej – nie było już czystych ras. Wszyscy Europejczycy są „rasowymi mieszancami”, co szczególnie mocno dotyczyło Niemiec, znajdujących się przeto w samym sercu Europy, przez co stanowiły szlak dla wędrówek niezliczonej liczby ludów – jak np. Nordyków czy Słowian. Z tej właśnie przyczyny spośród 60 milionów Niemców miało już nie być ani jednego, którego można byłoby określić mianem czystego Nordyka (Rocker 1937, 324–25). Suponuję tu jednak kluczową sprzeczność w teologii nazistowskiej aspirującej do dokonania syntezy teorii rasowych z nacjonalizmem. Teorie rasowe niszczą najważniejszy bastion nacjonalizmu – poczucie jedności narodowej (Rocker 1937, 329). Wynikało to z przekonania teologów rasowych, m.in. czołowego teoretyka nazizmu Günthera, iż naród jest podzielony pomiędzy różne rasy. Tym samym stoi to otwiercie w opozycji wobec nacjonalistycznej i narodowej teologii twierdzącej, iż naród jest jednością, istnieje homogeniczną wspólnotą. Paradoksalnie zatem naziści niejako sami obalali oraz wykazywali absurdy tkwiące w ich doktrynie.

W taki oto sposób dochodzimy do niezwykle istotnego problemu, czyli pytania o związek pomiędzy przemysłowcami a teoriami rasowymi. Jak zauważył bowiem Rocker, niemiecki kapitał niezwykle wcześnie oraz ochoczo zaczął wspierać wszelkiego rodzaju doktryny rasistowskie, co rzecz jasna wynikało z dostrzeżenia przez niemieckich przemysłowców, iż te mogą stać się doskonałym intelektualnym orężem usprawiedliwiającym industrial-

ną niewolę. Dodatkowo pozwalały one śnić kapitalistom, iż kiedyś, acz w niezbyt odległej przyszłości, światowe społeczeństwo zorganizowane zostanie w kasty, na podstawie cech rasowych, niczym w starożytnym Egipcie, gdzie oczywiście na samym dnie znaleźliby się niewolnicy, czyli darmowa siła robocza, którą niemal bez ograniczeń kapitał mógłby wyzyskiwać (Rocker 1937, 328).

## **Nazizm i faszizm – nowe barbarzyństwo**

Ewolucja religii politycznej była zjawiskiem uniwersalnym, tj. wyrażającym wyłącznie ducha i prawa rządzące nowoczesnością, nie zaś określone morale narodowe, a tym bardziej już cech bądź predyspozycji rasowych (choćby z powodu fałszywości tej koncepcji). Dlatego też reżim faszystowski oraz nazistowski mogły ukształtować się w dowolnym państwie, nie tylko we Włoszech oraz w Niemczech. Niemniej wskutek przypadku, pewnych zależności, postawy burżuazji oraz elit politycznych, to właśnie w tych państwach ukształciły się totalitaryzmy, będące ekspresją najbardziej fundamentalistycznych wariacji analizowanej religii politycznej. Rzecz jasna religia polityczna stanowiła warunek wstępny oraz konieczny dla tryumfu owych totalitaryzmów, lecz nie jedyny. Nie bez znaczenia na ich zwycięstwo posiadały także bardziej doraźne oraz przyziemne wydarzenia, jak chociażby kryzys parlamentaryzmu w Europie w okresie międzywojnia, Wielki Kryzys oraz ogólne zachwianie i utrata legitymizacji przez kapitalistyczny reżim ekonomiczny. Wszelako posiadało to daleko idące konsekwencje polityczne, gdyż determinowało podwójny charakter owych totalitaryzmów. Z jednej bowiem strony, były one ekspresją najbardziej radykalnej wariacji nowoczesnej religii politycznej, co w praktyce oznaczało, iż włoski faszizm oraz niemiecki nazizm stanowiły najbardziej reakcyjne projekty polityczne w dziejach, będące (jak żadne inne ustroje) wrogię wszelkim przejawom wyższej kultury, wolności, sprawiedliwości oraz godności ludzkiej, pragnąc je unicestwić, jednocześnie zmierzając do ulepienia mas do pożądanego kształtu. Drugie oblicze owych reżimów było bardziej przyziemne i partykularne, wypełniając w pewnym sensie funkcję „prewencyjnej kontrrewolucji”.

Fakt, iż nazizm stanowił najbardziej radykalną, fundamentalistyczną oraz najbardziej agresywną formę religii politycznej, sprawił, iż jawił się on Rockerowi jako ucieleśnienie barbarzyństwa, które pragnęło zdusić oraz zdeptać wszystkie intelektualne i kulturowe osiągnięcia ludzkości na przestrzeni dwóch ostatnich wieków. Wszelka kultura wyższa była dla tej formy barbarzyństwa obca oraz postrzegana jako wroga. Wynika to z obiektywnego charakteru nazizmu, będącego reakcyjną oraz totalitarną odpowiedzią przywódców i uprzywilejowanych grup pragnących stać się wyznacznikami, determinantami czy też siłami określającymi wszystko, tak by całokształt podporządkować swym partykularnym interesom. Jednocześnie grupy te panicznie lękały się wolnej i nieskrępowanej myśli, co sprawiało, że doskonale sprawdzał się jako zabezpieczenie dla społeczno-ekonomicznego status quo (Rocker 1937, 448–50). Afirmował on pogardę względem życia, wolności, równości i sprawiedliwości. Ukierunkował nienawiść oraz terror w stronę wszystkich oraz wszystkiego co nie pasowało do jego wizji świata, pragnąc zagłady każdego „wroga obiektywnego”.

Szerzył mierność oraz ciemność, tak intelektualną, jak i kulturową. Z posłuszeństwa uczynił akt najwyższej cnoty. Pragnął ulepić całe społeczeństwo wedle pożądanego sobie wzorca, w czym nie cofał się przed niczym, nawet przed najbardziej ohydny i nieludzkimi czynami. Była to taka forma reakcji politycznej, przy której blask tyranii monarchii absolutnej bladł. W swej władzy naziści wykroczyli dalece poza wcześniej spotykaną skalę oraz formy tyranii politycznej i ekonomicznej, tworząc prawdziwe państwo totalitarne, oparte na wszechobecnym strachu, terrorze oraz mordach, acz nie tylko.

Siła nazizmu wynikała również, a być może przede wszystkim, z fanatyzmu religijnego, opartego na kulcie państwa, narodu i rasy, który metodycznie oraz skrupulatnie rozszerzał, potęgując ową religijną świadomość polityczną (Rocker 1937, 251–52), co prowadziło do zaistnienia swoistej euforii czy też stanu hipnotycznego w jakim znaleźli się Niemcy. Rzucało to na sposób myślenia o polityce, tak w odniesieniu do życia wewnętrznego, jak i międzynarodowego, która jawiła się jako arena, na której cokolwiek można osiągnąć wyłącznie mieczem. Korespondowało to z nacjonalistyczną logiką, którą również naziści rozszerzali, a która zakładała, iż każdą zbrodnię i każdy grzech można usprawiedliwić dobrem narodu oraz rozmyć odpowiedzialność na całą populację. Naturalnie, zbiorowa odpowiedzialność narodu zabija poczucie sprawiedliwości oraz odpowiedzialności indywidualnej, sprawiając, że każdy czyn, nawet największa zbrodnia, popełniany w imieniu narodu zostaje uświęcony, zyskując miano chwalebne (Rocker 1937, 252).

Pamiętać bowiem należy, iż zasadniczym credo nazizmu było przekonanie, iż państwo jest wszystkim, człowiek zaś niczym, co uzewnętrzniało państwowocentryczny oraz totalitarny charakter tej ideologii, czy też po prostu fakt, iż nazizm był oparty na kulcie państwa, którego potrzebę wzmacniania nieustannie odczuwali jego animatorzy oraz apologety. W niniejszą perspektywę doskonale wpasowywały się hasła propagandowe nazistów, którzy za wszelką cenę pragnęli przekonać opinię publiczną, iż zainfekowane liberalizmem państwo utraciło swoje znaczenie polityczne oraz siłę (Rocker 1937, 240). Tymczasem dla Rockera było to zwyczajnym kłamstwem, albowiem – co zostało już przedstawione wcześniej – rozwój państwa narodowego oraz liberalnych koncepcji państwa, wcale go nie osłabiło, lecz przeciwnie – nowe formy religii i koncepcje polityczne zdecydowanie je wzmocniły oraz ułatwiły reprodukcję, czyniąc go niemal omnipotentnym.

Projekt nazistowski – a w głowili ścisłości podkreślę, iż Rocker dokonywał swej analizy w czasach kiedy nie doszło jeszcze do Holocaustu – stanowił szczególnego rodzaju próbę dostrojenia każdego (tj. każdej myśli oraz aktywności jednostkowej i społecznej) do rytmu stworzonej przez nazistów maszyny politycznej, która swym istnieniem pacyfikowała wszelką różnorodność, swobodę myśli oraz działania. W tym też kontekście celem tzw. narodowych socjalistów było wyprodukowanie pożądanego jednostek zaprogramowanych podług określonego wzoru; z zinternalizowaną doktryną, zasadami i aksjologią nazistowską; która – ujmując na marginesie – niezwykle skutecznie wiązała jednostki i społeczeństwo z państwem (samo-zniewolenie) podporządkowując wszelkie wysiłki, tak indywidualne, jak i społeczne interesom uprzywilejowanej mniejszości, dążąc przy tym do zastąpienia wszelkich zasad moralnych koncepcjami etnologicznymi, bazującymi na pseudonaukowych teoriach rasowych, co stanowiło wyraz zawartej w nazizmie pogardy

dla człowieczeństwa (poprzez dzielenie, wartościowanie i hierarchizowanie ludzkości w oparciu o pseudonaukowe i jawnie polityczne kryteria decydując o tym, kto jest człowiekiem, a kto podczłowiekiem, kto zasługuje na życie, a kto na śmierć bądź w najlepszym razie na niewolę) oraz dążenia do zniszczenia kultury (Rocker 1937, VII).

Nazizm będący śmiertelnym wrogiem wszelkiej wolności uznał jej zduszenie za warunek wprowadzający oraz niezbędny dla „przebudzenia narodu” (Rocker 1937, 240). Stąd też tryumfujący narodowy socjalizm rozpoczął swój pochód od niszczenia wszelkich przejawów wolności prasy i wolnej myśli, m.in. poprzez penalizację oraz brutalizowanie wymiaru sprawiedliwości, który stawał się coraz bardziej opresyjny wobec wszystkich niepodzielających lub/i nierozumiejących wrogię ludzkiej inteligencji nazistowskiego fanatyzmu. Masowo grabiono biblioteki i palono książki, poprzez co naziści demonstrowali swą ignorancję. Wkrótce intelektualny kwiat narodu zmuszono do emigracji. W następnej kolejności Hitler rozprawił się z ruchem robotniczym i powrócił do średniowiecznych zwyczajów prześladowań oraz polowań na Żydów. Zdołał również poddać nadzorowi państwa wszelkie relacje seksualne, które podporządkowane zostały paradygmatom rasowym, sprowadzając ludzką intymność wyłącznie do kwestii reprodukcji, co doprowadziło do przekształcenia społeczeństwa w hodowlę bydła. Kolejno zdeptano, nawet najmniejsze, wszelkie przejawy wolności politycznej oraz sumienia. Stanowiło to jedynie preludium nowego i totalitarnego barbarzyństwa, opartego na masowych prześladowaniach, terrorze oraz mordach. Zwieńczeniem tego procesu było stworzenie bestialskiego systemu obozów koncentracyjnych, w których codziennie deptano godność ludzi weń uwięzionych (Rocker 1937, VII, 249–50, 324). Reasumując nazizm stworzył system totalitarny, którego istotę można zamknąć w credo: państwo jest wszystkim, człowiek jest niczym. Dokonał radykalnej redukcji wartości oraz sensu ludzkiego życia, podporządkowując je wyłącznie państwu i kapitałowi, sprowadzając tym samym jednostkę do roli trybiku w maszynie państwowej oraz ekonomicznej, będącymi celami samymi w sobie. Skutecznie zdołał zatruć umysł mas skupioną na państwie propagandą, przepełnioną nienawiścią oraz pogardą dla człowieczeństwa, odwołującą się do najniższych instynktów stadnych. Stał w opozycji wobec wyższej aktywności kulturowej, która była mu zwyczajnie obca. Był wrogiem wszelkiej wolności, równości i sprawiedliwości społecznej. Nie tolerował jakiegokolwiek postawy, myśli, wartości, a już tym bardziej działań nie będących formą bezwarunkowego podporządkowania zasadom państwa. Razem z nacjonalizmem przeniósł okrutne i barbarzyńskie pojęcie herezji ze sfery religijnej do sfery politycznej, zyskując moralne i polityczne uzasadnienie dla prześladowań wszystkich tych, którzy nie chcieli podporządkować się nowej religii politycznej bądź też z jakis przyczyn uznani zostali za „wroga obiektywnego” (Rocker 1937, VII–VIII).

## Podsumowanie

Analiza Rockera była na swój sposób przełomowa, pomimo iż wyrastała ona z anarchistycznego esencjalizmu oraz manicheizmu, w wielu elementach była aprioryczna i arbitralna,

a także naiwna oraz błędna (czego najlepszym wyrazem pozostaje posługiwanie się przykładem Rozbiorów Polski w kontekście odgórnego tworzenia narodów). Jej przełomowość polegała jednak na tym, iż była w wielu aspektach pionierska: praca R. Rockera była bowiem jedną z pierwszych kompletnych i koherentnych analiz oraz dekonstrukcji reżimu totalitarnego w Niemczech. Dodatkowo niemiecki filozof wprowadził nowe pojęcie „religii politycznej”, wyprzedzając prawdopodobnie w tym Erica Vogelina, któremu najczęściej się je przypisuje, antycypując zarazem szereg zagadnień i problemów jakimi zajęła się dwudziestowieczna filozofia, socjologia czy politologia.

Przede wszystkim jednak wskazał na wiele słabości „myślenia narodowego” czy też o „narodzie” ukazując, iż „republikański absolut” niczym nie odróżnia się jakościowo od tradycyjnej koncepcji „pomazańca bożego” czy ogółem religijnego legitymizowania władzy. Wykazywał niepewny i niematerialny charakter narodu, który jawił mu się wyłącznie jako pewna koncepcja będąca wytworem państwa. Naród nie posiadał zatem ani materialnego, ani pewnego charakteru – istnieć może wyłącznie jako pewna świadomość bądź wyobrażenie w danej grupie społecznej. Wobec tego posiada charakter wyłącznie dyskursywny. Dekonstruował nacjonalizm, pokazując jego arbitralność, aprioryczność, esencjalistyczne źródła, a przede wszystkim jego barbarzyństwo i niebezpieczeństwa z doń płynące. Ilustrował bestialstwo oraz pseudonaukowość rasizmu. Ukazał dehumanizujący, alienujący pozbawiający wszelkiej podmiotowości i godności jednostkę charakter totalitaryzmu. Przede wszystkim jednak zobrazował jego źródła, jakim była nowoczesność i nowoczesna „religia polityczna”. Ujmując w skrócie: to w koncepcji narodu i państwa narodowego drzemało – od samego ich początku – niebezpieczeństwo wykształcenia totalitaryzmu nazistowskiego i faszystowskiego. To w koncepcji narodu odnaleźć już można zacyzyn dla nacjonalizmu, szowinizmu i rasizmu. Rasizm i nacjonalizm stanowiły bowiem nic innego jak tylko wyraz dalszej ewolucji myślenia narodowego. Co więcej, także sama koncepcja „narodu” i „państwa narodowego” jest sama wroga wolności.

Cytowane prace:

- Deleuze, Gilles. 2012. Nietzsche. Przetłumaczone przez Bogdan Banasiak. Warszawa: Wydaw. KR.
- Roker, Rudolf. 1937. Nationalism and culture. Third edition. Los Angeles: Roker publications committee.

Anarcho-Biblioteka  
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Maciej Drabiński  
Anarchistyczna dekonstrukcja religii politycznej  
5 sierpnia 2013

<https://www.academia.edu/44787146/>  
Anarchistyczna\_dekonstrukcja\_religii\_politycznej  
referat wygłoszony na konferencji "Syndykaliści w Powstaniu Warszawskim" 2013

**[pl.anarchistlibraries.net](http://pl.anarchistlibraries.net)**